

MAŁGORZATA MUSIEROWICZ

PRZY WSPÓŁPRACY
EMILII KIEREŚ

NA JOWISZA!
UZUPEŁNIAM
JEŻYCJADĘ



HarperCollins

TEKST: Małgorzata Musierowicz, Emilia Kiereś

ILUSTRACJE: Małgorzata Musierowicz

ZDJĘCIA: archiwum rodzinne, Emilia Kiereś; pocztówka na s. 264: Dariusz Gackowski;

obrazek na zdjęciu na s. 72: Piotr Fąfrowicz

PROJEKT GRAFICZNY: Anna Pol

REDAKCJA: Agnieszka Trzebska-Cwalina

KOREKTA: Małgorzata Merkel-Massé, Bożenna Kozerska

DTP: GJ-studio Grażyna Janecka

WERSJA ELEKTRONICZNA: Dorota Magier

© HarperCollins Polska sp. z o.o., Warszawa 2020

Tekst © Małgorzata Musierowicz, Emilia Kiereś

Wszystkie prawa zastrzeżone, łącznie z prawem reprodukcji części
lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane bez zgody właściciela.

HarperCollins Polska sp. z o.o.

ul. Starościńska 1B lokal 24-25

02-516 Warszawa

ISBN 978-83-276-6203-3

www.harpercollins.pl

INDEKS

- ALBUM fotograficzny... 9
- ABECADŁO 12
- ABSZTYFIKANT 14
- AMALTEA i jej róg 15
- AMERYKANIN Bingo 16
- ANTYKWARIAT Naukowy
im. Żupańskiego 17
- ARTUR (Gburek) 21
- BABCIA Czekoladki 23
- BALKON 24
- BALKON języcki 26
- BASIA 30
- BEZROBOCIE 31
- BIBLIOTEKA Raczyńskich 37
- BŁYSKAWICA, piorun, *coup*
de foudre 43
- BOBEK, syn Bubka 45
- BOREJKOWSZCZYŻNA 46
- BUKIET z rąk wyrwany 48
- CYTOWANIE 53
- CZERESIENKI 56
- DĄBEK-Nowacka 59
- DISPLASIA fibrosa* 60
- DOM Noelki 63
- DRÓB 64
- DYKTANDO 66
- DZBANUSZKI 71
- DZIEWCZYŃKA 75
- DZIURA w suficie 75
- DZIURA w ścianie 78
- FATUM ślubne 83
- „FIGLE, PSOTY...” 87
- FLECISTKA 91
- GEN piszących 93
- GEN rudowłosych 98
- GIZELA Kalemba 99
- GŁOSY czytelnicze 100
- GOŁA nimfa 108
- GUZIKI Bernarda 108
- GWIAZDOR 110
- HANNA Borejko 113
- HENIU z Łubowa 114
- HEROJE 115
- (I państwa Maciołków) 63
- JACEK Tanaka 119
- JEŻYCKIE detale 120
- JEŻYCKIE detale ciąg dalszy 122
- JÓZECZEK i Ignasz Borejko 123

- JUWENILIA 124
- KAJDANKI 129
- KAMIENICA Borejków 131
- KAMIENICA Dmuchawca 136
- KAZIMIERZ Trak 137
- KAZUKO Tamura 138
- KINO „Rialto” 141
- KLUCZYŃSKA Maria 144
- KOPERYTKA 145
- KOŚCIÓŁ w Brzóstkowie 146
- KRUCZA bródka 147
- LELUJKÓWNA, siostra 151
- LEŚNICZÓWKA pustelnia 152
- LONIA 155
- ŁACINA 157
- ŁOWIENIE światła 159
- ŁOŻE proste, okryte skórą 161
- MARYSIA Ogorzałka 165
- MASIA 165
- MASZYNA do pisania 168
- MATKA Podeszwy 170
- MIŁOSŁAW 170
- MONIKA i Miła 175
- MONOCHROMATYCZNE uczyty 176
- NIKCZEMNA pseudoliteracka
gawiedź 183
- NOWAKOWSKI 185
- OBCIĘCIE warkocza 187
- OBOOK — sonet Ignasia 190
- OBROTNA staruszka 194
- OBUWIE własnej roboty 194
- OGORZAŁKA Piotr 196
- OPÓJ 196
- PAŁYS Monika (z domu Kałużna) 199
- PAPIEROWE królowny 200
- PETARDY 204
- PIENIAŻKI 209
- PIESEK 211
- PIOTRUŚ 213
- PIZZERIA 213
- POCHWALONE niech będą
ptaki 216
- PRĘGIERZ mentalny 219
- PRZYJACIELE nauk 221
- PTASZKOWSKI Antoni 223
- PTASZKOWSKI Edmund 223
- RECEPTARIUSZ 225
- RODZINA Dziubów 227
- ROSA boreykiana 228
- ROZRYWKI umysłowe 229
- RUBASZNA z plecakiem 241
- RUDA peruka 241

- RUDZIK 243
- SALATKA Babi 245
- SALATKA z puńczyka 246
- SCRABBLE 248
- SEBASTIAN (Mucyk) 254
- SENEKA 255
- SERWIS Nowakowskich 257
- SIEMCZYNO 260
- SIOSTRA jako zjawisko 262
- SPARTANKA 264
- SPICHLERZ przy Podmurnej 266
- STARA przekupka 270
- STARUSZKA z jajkami 271
- STEFANIA Majewska 272
- STEVE — masywny blondyn 273
- STÓŁ 273
- „STWORZYNIE boże” 278
- SZAŁAPUT 281
- ŚMIEŁÓW 285
- TALERZYK w jaskółki 291
- TATA Kłamczuchy 294
- TEATR szkolny 295
- TERESA, mama Doroty 299
- ULICA POLNA 301
- UROCZY Zmysław 304
- USZATY Tolek 305
- WALENTYNKI 307
- WIERZENICA 309
- WIEŻYCZKA jeżycka 314
- WILLA Bebe i Kondrada 316
- WILLA pana Paszkieta 317
- WIŚNIAK 318
- WŁADYŚ Makowski 319
- ZACISZE 321
- ZAJĘCZYK, wicedyrektor 322
- ZAKŁADANIE książek 322
- ZAZULA Makowska 328
- ZDZISŁAWA (z d. Ogorzałka) 329
- ZEGAR empirowy 334
- ZE szklanymi guziczkami 75
- ZE WSZYSTKICH łakoci... 329
- ZGRYZOTKA 336
- ŻONA Jedwabińskiego 339
- ŻÓŁTY zeszyt 340

KOCHANE CZYTELNICZKI I DRODZY CZYTELNICY!

Od ponad czterdziestu lat piszę *Jeźycjadę*.

Od przeszło dziesięciu lat rozmawiam z Wami codziennie za pośrednictwem autorskiej strony internetowej.

Spotykałam się z Wami setki razy, w różnych zakątkach Polski, odebrałam tysiące listów i e-maili. A mimo to jest jeszcze tyle do powiedzenia i tyle do wyjaśnienia!

Zadajecie mnóstwo pytań.

Pytacie o inspiracje.

Pytacie, ile z moich własnych doświadczeń przenoszę do powieści.

I czy postacie, które opisuję, są autentyczne. I czy znałam osobiście takich ludzi.

Czy identyfikuję się z którąś z moich bohaterek powieściowych.

I czy wydarzenia, o których mowa w *Jeźycjademie*, miały naprawdę miejsce w moim życiu.

Zwykle odpowiadam skrótowo, że inspiracje czerpię po prostu z głowy (no bo skąd?) i że, pisząc, starannie unikam wszelkich podobieństw do mojego własnego życia; że z zasady nie opisuję ani siebie, ani znanych i drogich mi osób (chyba że same tego zapragną, ale i wtedy jestem powściągliwa) i że wszystko – poza małymi realiami i lokalizacją – wymyślam.

A jednak! – dopiero gdy układałyśmy hasła do tej oto książki, córka-współautorka uprzytomniła mi, że przecież właśnie owe małe realia są kawałkami mojego życia i że niewątpliwie – raczej podświadomie – użyczam powieściowym bohaterom nieco moich własnych gustów i upodobań, pasji, śmiesznośtek, wad i nawyków.

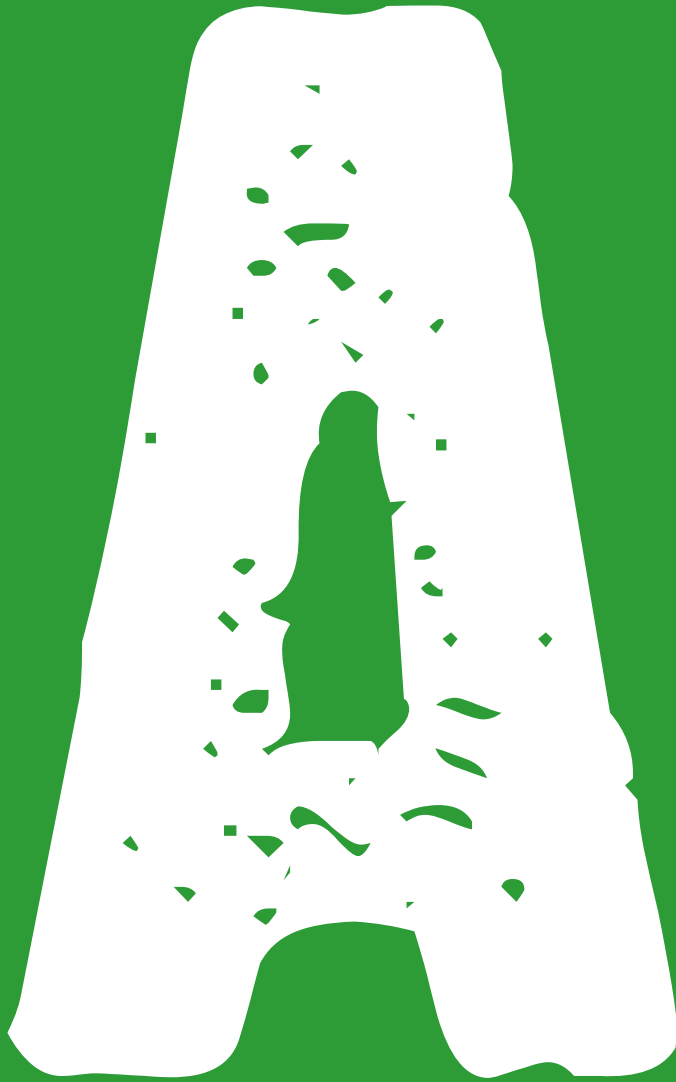
Zresztą – wszystko, cokolwiek człowiek tworzy, nieodmiennie musi wyrastać z tej gleby, z której on sam wyrósł.

W naszym słowniku uzupełnień znajdziecie okruchy tej gleby i źdźbła moich upodobań.

Znajdziecie tu także – namalowane i narysowane na Waszą prośbę – podobizny tych bohaterów serii jeżyckiej, którzy nigdy dotąd nie zostali sportretowani.

I są tu też zdjęcia ważnych miejsc powieściowych – zrobiła je Emilia, bardzo w tym zakresie kompetentna (*Jeźycjada*, siłą rzeczy, jest częścią także jej życia, podobnie jak jeżycka sceneria otaczająca ją od urodzenia).

No i, rzecz jasna, pokażemy to i owo z naszego rodzinnego albumu fotograficznego.



...A ALBUM FOTOGRAFICZNY...

...wyraźnie zanika w epoce smartfonów i komputerów. Rzecz godna uwagi! – oto odchodzi w przeszłość przedmiot, który był niezbędny ludzkości od roku 1839. Wtedy to opracowano metodę otrzymywania obrazów tworzonych przez światło i przenoszenia ich na papier światłoczuły. W rezultacie ludzkość została ogarnięta nieodpartym zbiorowym pragnieniem zatrzymania czasu, utrwalenia chwili, a więc – fotografowania siebie, swoich bliskich i świata. Zapragnęła także gromadzić i przechowywać, najlepiej na zawsze, owe czarodziejskie wizerunki.

I wytworzyła w tym celu album.

Początkowo wyglądał on tak godnie i cudnie, że mógł stanowić ozdobę wytwornego salonu: oprawny w aksamit lub safian, zapinany na klamry. Z czasem to się zmieniło – na gorsze, jak to zwykle bywa, gdy jakaś rzecz (lub zjawisko) się upowszechnia. Albumy straciły na elegancji, a zyskały na dostępności.





BALKON JEŻYCKI

Tak przecież pomyślano większość jeżyckich secesyjnych balkonów: jako miejsca rekreacji. I to jakże interesującej oraz bogatej w doznania estetyczne!

Proszę spojrzeć:



HANNA BOREJKO

Ot, mama na przykład; oczywiście, kochał ją ogromnie, lecz kiedy pomyślał o niej znienacka w ciągu dnia, wstrząsało nim poczucie dominującej presji psychicznej. Ta drobna, rudowłosa istotka o małych dłoniach i stopach numer 34 miała żelazną wolę, niezłomny charakter i instynkt moralny o sile tornada. Zawsze, ale to zawsze najlepiej wiedziała, jak należy postąpić, i jej pierwszym odruchem było – narzucić swoją opinię synom.

(Kalamburka)



ULICA POLNA

Nie przypadkiem akcja *Kalamburki* rozgrywa się w sporej części przy tej ulicy. Był to mój pierwszy w życiu adres!

Nie pamiętam oczywiście tego mieszkania, ale wiem o nim wiele dzięki nieustającym wspomnieniom i opowieściom moich bliskich. Dla nich bowiem było to schronienie w czasie straszliwej zgrozy i prawdziwej próby. Do takich czasów wraca się nieustannie.

Tych wspaniałych a groźnych opowieści – żywych, ciekawych, pełnych barwnych szczegółów, plastycznych realiów i poruszających scen – było tyle, że opanowały na zawsze moją wyobraźnię. Chyba nie umiałabym umieścić bohaterów *Kalamburki* gdzieś indziej; wojna – to była ulica Polna, po prostu.

Przez większą część okupacji rodzice moi mieszkali – z Dziadkami Konopińskimi i Ciocią Lucią – właśnie przy tej ulicy, w starej oficynie, w podwórzu. (Jak państwo Makowscy i Gizela z *Kalamburki*).

